

TEATR

E C C E
H O M O

Chrześcijaństwo, leżące u podstaw kultury europejskiej i polskiej, nadal jest stałym, głębokim źródłem artystycznej inspiracji. Często bywa to w parciu o staropolskie przekazy literatury religijnej. Dawna materia — nowy kształt. I oto następuje organiczne, naturalne łączenie tradycji, przeszłości z dnem dzisiejszym, ze współczesnością.

Czuje to dobrze i rozumie Kazimierz Dejmek. Dowodem jego głośne inscenizacje (Łódźka i warszawska): „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim” i „Żywot Józefa”. Kolejna pozycja tego typu teatru to „Dialogus de Passione albo Żalosa Tragedya o Męce Jezusa”. Jest to zestaw fragmentów różnych tekstów anonimowych z XV—XVIII w., które układają się w pełny obraz historii Męki Chrystusa. Od knoń faryzeuszy i arcykapłanów, poprzez poszczególne wydarzenia znane z Ewangelii i przekazów tradycji: triumfalny wjazd do Jerozolimy w palmową niedzielę, zdrada Judasza, sądzenie Jezusa, naigrywanie się żołdaków, biczowanie, boleść Marii i Jana, męka drogi na Golgotę, aż po śmierć krzyżową. Z różnych, urywkowych tekstów utworzono tu świętą całość, sugestywny dramat o najwyższej Męce. O cierpieniu bezbronny i niewinny, o ludzkiej przewrotności i złości. Prostota i piękno staropolskiego języka, bezpośredniość wyrazu są skarbem tego przedstawienia. Kluczem inscenizacyjnym, kapitalnym artystycznie kluczem, jest pomysł Dejmka, aby postać Jezusa ukazać w formie drewnianej ludowej rzeźby. Ma to wielorakie konsekwencje teatralne, stwarza swoistą, bardzo oryginalną wymowę sztuki. Przede wszystkim pozwala nawiązać do nurtu realizmu w średniowiecznych widowiskach. Z figurą można przecież robić wszystko. Ciągnąc po ziemi na łańcuchach, znęcać się nad nią, biczować, cierniem koronować, wreszcie przybić do krzyża. Zetknięcie się dwóch światów: żywego człowieka i wyrzeźbionego w drzewie Chrystusa stwarza niespodziewany efekt i ukazuje w skondensowanej, czytelnej postaci ludzkie zło i bezbronność ofiary. Właśnie ta krawcowa, całkowita bezbronność jest tu przemiennie wymowna i wstrząsająca.

W przedstawieniu szczecińskim postawił się kilkoma figurami, w zależności od scenicznych sytuacji. Przez cały czas akcji, jako jedyny stały element oszczędnej dekoracji, widnieje mała, polna kapliczka z Chrystusem Frasobliwym. Ponadto grają rzeźby: Chrystus na osiołku, Chrystus ciągnany przed sądy arcykapłanów i Pilata, Chrystus upada-

jący pod krzyżem, Chrystus, którego się krzyżuje. Wszystkie rzeźby dużej wielkości, nieco mniejsze od człowieka, wzorowane na ludowym prymitywie, mają własny wyraz artystyczny. Przypomnijmy, że jest to zabieg inscenizacyjny odwrotny niż np. w „Historii o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim”. Tam aktor grał jakby ludową rzeźbę Jezusa, przyjmując jej pozę. Tutaj figura zastępuje aktora. Dialog postaci z Chrystusem rozwiązano również pomyślnie i konsekwentnie. Poszczególne osoby zwracają się do rzeźby, wtedy z boku sceny występuje Jan i odczytuje z Ewangelii odpowiedź Boga-Człowieka.

Całość ma charakter misterium klasztorno-plebejskiego. Tak, jakby jacyś zakonnicy, społem z grupą ministrantów czy uczniami przykościelnej szkółki odgrywali Mękę Pana ku zbudowaniu siebie i widzów. W ten nastrój wprowadza już początkowy chórny śpiew mnichów, zbliżający się gdzieś z korytarza, jakby klasztornych krąganków. A później świadczy o tym wiele elementów w stylu gry aktorów, w sposobie ich bycia. Kostium także jest jakimś rodzajem habitu. Kolory tylko mówią o randze postaci. Kajfasz, Ananiasz, rabin mają agresywną czerwień, bardziej pospolite postacie — barwy brązowe, przygaszone. Żołnierze, swą brzydota i beztylnością ubioru, przypominają tanie malunki stacji Męki Pańskiej w różnych miejscowościach odpustowych czy kalwariach. Jest to misterium na pewno bardzo polskie. Użycie tekstów z róż-

nych źródeł i epok wprowadziło w konsekwencji różnorodne elementy: ludowe, mieszczańskie, klasztorne, nawet szlacheckie. Ktoś tam ma czasem typowy gest polonusa, ktoś mieszczańskie łyka, herold jest przeniesiony z mieszczyńskiego rynku, a diabły, to brzuchate mnichy (jakby z „Monachomachii”), których łatwo można sobie wyobrazić z kuflam wina w ręku. Tyle, że na głowach dźwigają teraz maski bestii apokaliptycznych, zgodnie zresztą ze średniowiecznym duchem przedstawiania szatańskiego świata. Sceny z diabłami, typem humoru, groteskowością zastępują intermedia, są przerywnikami w poważnym nastroju. Zwrócić tu uwagę na jeden drobny szczegół, który niech będzie przykładem szeregu ciekawych pomysłów inscenizacyjnych. W momencie śmierci Judasza diabły zapalają gronnicę i biorą duszę zdrajcy w posiadanie. Zapalone świece spełniają kilka funkcji jednocześnie: zakonnicy odgrywając śmierć na scenie sięgają po najbliższy im wzór — obrzęd pogrzebu chrześcijańskiego; ponadto, gdzie szatani i piekło — tam musi być ogień. A połączenie habitu mnicha, maski lwa czy innej bestii apokaliptycznej z zapaloną świecą, stwarza swoisty, groteskowy efekt. Oto myślenie teatralne — w praktyce. Ważna jest w tym przedstawieniu oprawa muzyczna, oparta na motywach dawnych pieśni polskich (Chóry zakonne, chłopięta z palemkami). Nawet range pozycji Pilata podkreśla się głośnie brzmieniem organów. Nie wszyscy aktorzy poradzili sobie należycie z interpretacją poszczególnych postaci. Widziało się nieraz nieporadność — nie tylko zamierzoną. W sumie jednak zespół nawiązał się do intencji inscenizatora i reżysera; swą pracą i wysiłkiem zrealizował piękny wieczór. O jego wartości zdecydował przede wszystkim dobór tekstów, kompozycja i koncepcja tego Dialogu o Męce — który według słów Prologusa — można grać wszędzie: na teatrze, w kościele, na placu teatralnym, ale najlepiej w naszych sercach.

ZOFIA JASIŃSKA

• „DIALOGUS DE PASSIONE albo Żalosa Tragedya o Męce Jezusa”. Z anonimowych tekstów XV—XVIII-wiecznych złożył Kazimierz Dejmek. Inscenizacja: K. Dejmek; reżyseria: Jitka Stokalska; scenografia: Zenkbiusz Strzelecki. Oprac. muz. Stefan Sutkowski. Spiewa Grupa Chorałowa Chóru Politechniki Szczecińskiej oraz Zespół Sopranów Szczecińskiego Chóru Chłopięcego pod dyr. Jana Szyrockiego. Rzeźby wykonał Stanisław Szulc. Teatr Polski w Szczecinie.